

RACHEL ROSEN  <https://orcid.org/0000-0001-9916-5910>

University College London

Przejawy solidarności i dzieci w podróży: co ma do tego „kryzys”?

Młode badaczki i badacze z projektu Children Caring on the Move (CCoM) mówią, co radziłyby innym dzieciom i młodym osobom, które przybyły do Wielkiej Brytanii bez rodziców i opiekunów. „Musimy im dać znać, aby poszukali jakiś NGO-sów czy organizacji charytatywnych, które mogą im pomóc” – mówi Zak.¹ „A także, aby nie bali się pytać i znali swoje prawa” – woła z pasją Mika, co przypomina mi o jej trzyletnich staraniach o uzyskanie azylu i o ksenofobii, z którą spotkała się zarówno ona, jak i inne migrujące młode osoby, przy tak prostych czynnościach, jak wizyta u lekarza. Rebin, który cierpliwie czeka na swoją kolej, dodaje: „Gdy tu trafiłem, pewien młody człowiek zabrał mnie ze sobą do środka i przygotował dla mnie posiłek. To było naprawdę miłe. Od tygodnia nie jadłem nic porządnego. We Francji nie da się nic zjeść. Pokazał mi, gdzie mam pójść – to było naprawdę bardzo miłe i życzliwe”. Zak uśmiecha się i dorzuca: „Teraz to ty wszystkim pomagasz!”. Wszyscy wybuchają śmiechem. Młode badaczki i badacze kontynuują rozmowę o tym, jak jeszcze pomagają: tłumacząc z jednego języka na drugi, doradzając, kierując i zapoznając ludzi z organizacjami działającymi na rzecz tej społeczności.

Powyższą rozmowę można interpretować jako ilustrację różnorodnych skutków „praktyk wyznaczania granic” (*bordering*²) poprzez narracje kryzysu migracyjnego, w których dyskursy skupiające się na zagrożeniu i braku stabilności wtłaczają migrantów w kategorię Obcego oraz jednocześnie służą jako uzasadnienie

¹ Wszystkie imiona w tym rozdziale zostały wybrane przez młode osoby. W niektórych przypadkach młodzi badacze i badaczki woleli użyć pseudonimów, w innych własnego imienia, aby zaznaczyć swój wkład w ten projekt. Imiona wszystkich uczestników badania to pseudonimy.

² Przep. red.: Pojęcie *bordering* odwołuje się do nurtu rozważań nad tematem granic w naukach społecznych i politycznych ostatnich dwóch dekad. Czasownikowe *bordering* („tworzenie granic”)

represyjnych, wykluczających i często opartych na przemocy systemów kontroli granic. W Wielkiej Brytanii, na przykład, zakres usankcjonowanych przez państwo sposobów dostania się do kraju dla młodych osób jest ograniczony, co – jak zauważa Rebin – często oznacza, że jedyną opcją jest niebezpieczna przeprawa. Rozmowę tę można także rozumieć jako przykład tego, jak redukcja świadczeń społecznych w Wielkiej Brytanii w kontekście kryzysu finansowego wpływa na to, że organizacje społeczne i młode migrantki i migranci coraz częściej sami świadczą nieformalne usługi wsparcia. Z pewnością obie te interpretacje byłyby słuszne. A jednak w tej krótkiej rozmowie przejawia się coś jeszcze. Warunki życia w ramach różnych kryzysów dały początek nowym sieciom społecznym pomiędzy młodymi osobami, jak i nowym formom mobilizacji w celu przystosowania się do wyłaniających się, nowych potrzeb społecznych. W obliczu nadzwyczajnych, wywołanych kryzysem okoliczności, w jakich znaleźli się migranci w Wielkiej Brytanii podejmujący próbę pozostania przy życiu, młode osoby w ruchu mają poczucie pewnej wspólnej sprawy.

W niniejszym tekście, zamiast wskazywać na jedną z powyższych interpretacji jako „najwłaściwszą”, skupiam się na zrozumieniu tych różnych rodzajów kryzysu i ludzkich wysiłków tworzenia życia w ich cieniu, traktując je jako zjawiska jednoczesne. Rozwijam dwa kluczowe argumenty. Po pierwsze, zaczynam od przeglądu różnych form kryzysów w kontekście brytyjskiego systemu kontroli granic, wykazując, że w istocie mówienie o „kryzysie” nie jest samo w sobie wykluczające i represyjne. Postuluję pojmowanie kryzysów jako zjawisk wielowymiarowych, osadzonych w konkretnych kontekstach i produktywnych, zakładając, że uwzględnienie sprzeczności, synergii i wzmacniania się różnych form kryzysu jest kluczowe dla zaradzenia ksenofobicznym i opartym na wyzysku aspektom narracji o kryzysie migracyjnym. Po drugie, wskazuję powody do nadziei oraz potrzebę zrozumienia i podjęcia działań dostosowanych do nowych przestrzeni, jakie tworzą kryzysy i ich punkty przecięcia, powodując pęknięcia w rzekomych monolitach państw, co z kolei tworzy różne możliwości opieki, oporu i solidarności. W skrócie, argumentuję, że podważenie ksenofobicznych narracji kryzysu migracyjnego wymaga uwzględnienia złożoności „kryzysu” poprzez zadanie następujących pytań: Kryzys dla/według kogo? Jak kryzys wpływa na osoby znajdujące się w różnych sytuacjach? Jak możemy zaprzęgnąć produktywną moc kryzysu dla wyobrażenia sobie i wypraktykowania bardziej włączających i transformacyjnych rodzajów solidarności?

Z uwagi na proponowane przeze mnie pojmowanie kryzysu, jako osadzonego w pewnym kontekście zjawiska czasowo-przestrzennego, mój wywód opieram na konkretnych doświadczeniach dzieci i młodych osób, które przybyły do Wielkiej Brytanii bez rodziców bądź opiekunów (często takie osoby nazywa się oddzielnymi od rodzin, podróżującymi bez rodziców, małoletnimi bez

zastępuje rzeczownikowe *border* („granica”). Badacze przyglądają się złożonym procesom i praktykom politycznym, społecznym, kulturowym i materialnym, za sprawą których granice są tworzone, odtwarzane, podważane i znoszone w relacjach władzy. W nowej, globalnej przestrzenności polityki te praktyki „granicznienia” nie są redukwalne do „granic” państw narodowych.

opieki). Ich życie pokazuje, o jaką stawkę chodzi w debatach na temat kryzysu. Ich samych jednak często rozumie się jako niemal wyłącznie ofiary. W związku z tym dążenie do sprawiedliwości społecznej dla młodych ludzi w ruchu jest często ujmowane w kategoriach moralnych, humanitarnych i prawnych, co – jak już wykazano – prowadzi do indywidualizujących, odzierających z kontekstu i odpolityczniających reakcji na działanie systemów kontroli granic (Dadus, Muđu 2022). Mam nadzieję, że potraktowanie „kryzysu” jako kwestii, która wymaga pewnych kategorii pojęciowych i kontekstu, stworzy nowe możliwości solidarności zarówno z dziećmi-migrantami, jak i pomiędzy nimi.

Wiele z moich przemyśleń opiera się na danych z wczesnych etapów projektu badawczego CCoM (por. <https://www.ccomstudy.com/index.php/about>; dostęp: 28.07.2022). Projekt ten skupia się na doświadczeniach związanych z uzyskiwaniem opieki i opieką nad innymi wśród dzieci migrantów oddzielonych od rodzin, nawigujących po złożonym kompleksie służb imigracyjno-społecznych w Wielkiej Brytanii. Projekt CCoM wychodzi z założenia, że opieka niekoniecznie ogranicza się do tego, co zapewnia osoba dorosła czy państwo, ale że również migrujące dzieci mogą zarówno świadczyć, jak i korzystać z opieki innych dzieci i młodych osób. Jako że niewiele wiadomo o tego rodzaju opiece, polityki i praktyki opracowane z myślą o wspieraniu oddzielonych od rodzin dzieci migrantów mogą ostatecznie działać na ich szkodę, wykluczać je lub dyskryminować (Rosen, Crafter, Meetoo 2021). Aby wypełnić tę lukę w badaniach, polityce i praktyce, jednym z aspektów CCoM jest użycie metod badań uczestniczących, umożliwiających oparte na współpracy badania terenowe prowadzone wspólnie z dwoma zespołami młodych migrujących badaczek i badaczy. W tekście tym wybrzmiały głosy badaczek i uczestników naszego badania, migrujących osób nieletnich oddzielonych od rodzin.

Mapowanie współwystępujących kryzysów

Współcześnie wciąż mówi się o kryzysie. Kryzys migracyjny. Kryzys Covid-19. Kryzys klimatyczny. Kryzys opieki. Dzieciństwo w kryzysie. Kryzys finansowy. Jak wiążą się ze sobą owe kryzysy, zarówno pod względem retoryki w dyskursach, jak i w ich namacalnych przejawach? Czy powinniśmy rozróżniać sposoby, w jakie ktoś powołuje się na kryzys, a jeśli tak – to jak? Czyżby ów wszędobylski „kryzys” został wyprany z wszelkiego pojęciowego i politycznego znaczenia? W tej części tekstu zacznę odpowiadać na te pytania poprzez nakreślenie współwystępujących kryzysów, umiejscowienie w nich dzieci migrujących bez rodzin oraz zbadanie, jak owe kryzysy ich dotykają.

Moim punktem wyjścia jest narracja o „kryzysie migracyjnym”, która w kontekście brytyjskim nabrała kształtu latem 2015 roku. W odpowiedzi na to, co wysoki komisarz ds. uchodźców ONZ (UNHCR) nazwał największym masowym wysiedleniem ludności w historii, w dyskursie publicznym pojawiły się narracje o kryzysie, przed jakim stanęła Wielka Brytania (i szerzej Europa). W relacjach w mediach i wypowiedziach polityków wybrzmiewało poczucie kryzysu państwa narodowego,

utrąty władzy nad geopolitycznymi i urasowionymi granicami (Rosen, Crafter 2018). Jednocześnie pojawiły się szokujące obrazy niedopuszczalnych i nieznosnych warunków życia w Calais i innych (nieoficjalnych) obozach dla uchodźców na granicach Europy i Wielkiej Brytanii, a także bulwersujące wieści o utonięciach, głodzie i traumie związanej z trudnymi warunkami przeprawy. Pod znakiem zapytania stała „idea Europy jako przestrzeni liberalizmu i praw człowieka” (Anderson 2016).

W odpowiedzi na ów najwyraźniej głęboki kryzys egzystencjalny, państwo brytyjskie zwiększyło starania, aby kontrolować migrację w dwojaki sposób: z jednej strony, eksportując granice poza swoje terytorium, a z drugiej, wytyczając nowe granice w codziennym życiu na tym terytorium. Rozbudowa infrastruktury granicznej i podmiotów z nią związanych znajduje uzasadnienie w wytworzonym poczuciu obłązonej twierdzy, któremu towarzyszy polityka odstraszania, prowadzona pod maską humanitarnych narracji o ochronie dzieci przed straszliwymi trudami podróży i niebezpieczeństwami życia w obozach dla migrantów. „Wyznaczanie granic poprzez kryzys” (*bordering through crisis*), jak nazywa ten proces Michael Gordon (2020), polega na kryminalizacji mobilności. Czyny nielegalnymi coraz to inne kategorie przemieszczających się osób (De Genova 2002: 419).

Można jednak spojrzeć na to inaczej i zapytać: „kogo dotyczy kryzys?” – jak namawia nas to tego Sam Kriss (b.d.), twierdząc, że to „migranci doświadczają europejskiego kryzysu, tego związanego z groźbą i faszystami, i policją”. Rzeczywiście, jak ukazuje badanie CCoM, w przypadku oddzielonych od rodzin dzieci migrantów wyznaczanie granic poprzez kryzys oznacza najeżoną niebezpieczeństwami przeprawę do Wielkiej Brytanii, często na podwoziach ciężarówek bądź na niemal niezdatnych do użytku łodziach. Wyznaczanie granic poprzez kryzys prowadzi do tego, że niektóre młode osoby widzą w samookaleczeniu jedyną formę kontroli, jaką mają w zasięgu. Wyznaczanie granic poprzez kryzys oznacza, że młode migrantki i migranci, gdy już dotrą do Wielkiej Brytanii, mają do czynienia z atmosferą podejrzeń i wrogości, bowiem złożenie wniosku o udzielenie azylu wiąże się ze sceptycznym testowaniem ich wiedzy, jako rzekomo potwierdzającej ich pochodzenie z danego kraju – począwszy od znajomości wizerunków na miejscowych banknotach, na nazwach miejscowych audycji radiowych skończywszy. „Iran odebrał mi obywatelstwo. Wielka Brytania odebrała mi wiek” – powiedział nam Bwar, jeden z uczestników badania CCoM, gdy rozmawialiśmy o nagminnie stosowanej przez brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych praktyce odmowy uznawania wieku młodych ludzi, przez co pozbawia się ich uprawnień do opieki, wsparcia i edukacji, jakie państwo ma obowiązek zapewniać osobom niepełnoletnim. Wyznaczanie granic poprzez kryzys oznacza nieokreślony czas w stanie odwleczenia dorosłości (oryg. *waithood*³)

³ Przyp. red.: Neologizm *waithood* funkcjonuje w anglojęzycznych naukach społecznych od czasów publikacji artykułu politolożki Diane Singerman (*The economic imperatives of marriage: Emerging practices and identities among youth in the Middle East*. Middle East Youth Initiative Working Paper, No 6, 2007) w kontekście Bliskiego Wschodu. Koncepcja opisuje wyniszczającą, bezproduktywny i warunkowy okres zawieszenia po wyjściu z okresu dojrzewania lub kształcenia, kiedy młoda osoba wyczekuje na warunki umożliwiające społeczne funkcjonowanie jako dorosła (zatrudnienie, możliwość małżeństwa, założenia rodziny, kupna mieszkania itd.).

i niepewność jutra, jako że rozpatrywanie wniosków o azyl i ich ewentualne odrzucenie, a także kryminalizacja nieuregulowanej prawnie migracji wiążą się z zagrożeniem deportacją, pozbawieniem środków do życia i „przejściem w nielegalność” (Gonzales 2011: 602) w wieku osiemnastu lat.

Jednakże państwowy (a jednocześnie potoczny) dyskurs nie jest tu jednolity, co widać w miejscach krzyżowania się narracji o kryzysie migracyjnym i dzieciństwie. Słyszymy na przykład o „utraconym dzieciństwie” czy „dzieciństwie w kryzysie” – to sposoby opowiadania o doświadczeniach (niektórych) przemieszczających się dzieci (Lems, Oester, Strasser 2020). Postać osamotnionego dziecka-uchodźcy jawi się jako symbol „czystej” ofiary (Lems, Oester, Strasser 2020). Tego rodzaju ujęcie sprawy wpływa na politykę i sprawia, że pomimo narracji o kryzysie migracyjnym, oddzielone od rodzin dzieci-migranci w dużej mierze chronione są przed wykluczającymi środkami, które odbierałyby im dostęp do opieki bądź umożliwiałyby areszt i deportację. Kryzysowe narracje o „utraconym dzieciństwie” opierają się jednakże na normatywnych założeniach, że dzieciństwo to czas beztroski, życia w trybie osiadłym i lokalnym, a także że dziećmi opiekują się dorośli (Rosen, Crafter 2018).

W obliczu takiego pojmowania dzieciństwa oddzielone od rodziny migrujące dziecko czy młoda osoba staje się „niepodobne do dziecka”, będąc jednak nadal kimś, kogo – pomimo odmienności – można „zabezpieczyć i okiełznać” (Aitken 2001). Tak skonstruowane narracje kształtują „zbawcze”, protekcyjnistyczne i ujednocicone polityki państwa zamierzające roztoczyć opiekę nad owymi młodymi ludźmi. Chociaż z badania CCoM dowiadujemy się, że opieka ze strony niektórych opiekunów zastępczych i pracowników opieki społecznej (kiedy rzeczywiście ma miejsce) jest bardzo doceniana, to jednak niektóre młode osoby uważają tę praktykę za protekcyjną i nieuwzględniającą ich specyficznego doświadczenia i pojmowania dzieciństwa. Na przykład dzieci, które przeprowały się wspólnie przez wiele granic, po dotarciu do Wielkiej Brytanii mogą zostać rozdzielone. Opiekę wzajemną świadczoną przez dzieci, o której mówią młodzi na początku niniejszego tekstu, postrzega się jako „nieprzystającą dziecku”, a zatem jako „kryzys dla dziecka”, zmuszonego przedwcześnie świadczyć opiekę. Czasem w ogóle nie bierze się jej pod uwagę, jako że zdolność do świadczenia opieki równałaby się dla dziecka ze statusem dorosłego (Rosen, Crafter, Meetoo 2021). Rozwiązanie kryzysu dzieciństwa wydaje się zatem wiązać z narzuceniem dzieciom-migrantom zestawu normatywnych relacji i pozycji społecznych, w dużej mierze ukształtowanych przez współczesne zachodnie sposoby pojmowania dzieciństwa. „Kryzys dzieciństwa” oznacza jednocześnie, że niektórzy młodzi ludzie są całkowicie wykluczani z kategorii dziecka i pozbawiani związanych z nią uprawnień (Rosen, Crafter 2018). Owi młodzi ludzie nie są już postrzegani jako „zagrożeni” i niewinni, ale za sprawą narracji kryzysowych na przecięciu migracji i dzieciństwa sami stają się zagrożeniem. „Dzieci błagające o nowe życie w Wielkiej Brytanii wypychają migranci dwa razy od nich więksi” – obwieszcza nagłówek jednego z brytyjskich tabloidów (Royston, Lazarus, Perrin 2016).

Równoległe do kryzysowych opowieści o utraconym lub zagrożonym dzieciństwie pojawiają się narracje skupiające się na niemożliwych do opanowania i rosnących kosztach ponoszonych przez samorządy i podatników, związanych z zapewnieniem opieki społecznej i edukacji dzieciom oddzielonym od rodzin (Rosen, Craften 2018). To ekonomiczne ujęcie dziecięcych migrantów przywołuje z kolei inny kryzys: krach finansowy z lat 2007/2008 oraz idący w ślad za nim kryzys wydatków publicznych, co doprowadziło do znacznych cięć w budżetach samorządów lokalnych, odpowiedzialnych za świadczenie usług dla dzieci i osób ubiegających się o azyl. Choć opieka społeczna została urynkowiona jeszcze przed 2008 rokiem, ów proces zracjonalizowano poprzez dyskursy o zaciskaniu pasa w następstwie kryzysu finansowego. Zmiany wprowadzone w latach 2014–2015 sprawiły, że usługi świadczone na rzecz dzieci zostały poddane prywatyzacji, w ramach której usługi administracyjne i mieszkaniowe zlecane podmiotom zewnętrznym mają generować zyski (Jones 2015). W podobny sposób znaczna część systemu azylowego została zlecona podmiotom prywatnym, często także nastawionym na generowanie zysku (Kritzman-Amir 2011). W konsekwencji dzieci-migranci oddzielone od rodzin stają się coraz bardziej „towarem” i „surowcem służącym do uzyskiwania prywatnych korzyści” (Humphris, Sigona 2017). Rzeczywiście, w naszych badaniach CCoM młodzi ludzie stwierdzali, że często czują się sprowadzeni niemal wyłącznie do źródła pieniędzy w kieszeniach osób, które są prawnie i społecznie zobowiązane do opieki nad nimi i odpowiedzialności za ich życie.

Kryzys finansowy 2007/2008 doprowadził do daleko idących zmian w ekonomii politycznej, ponieważ państwo brytyjskie zмага się z tym, co komentatorzy nazywają chronicznym i wewnętrznym kryzysem kapitalizmu (Dowling, Harvie 2014). Publicyści, którzy odwołują się do kapitalizmu w kryzysie/jako kryzysu, przedstawiają przekonującą krytykę ekspansjonistycznego i wyzyskującego politycznego systemu gospodarczego. Analizują, w jaki sposób próba „naprawienia” obecnych kryzysów przez kapitał doprowadziła do szeroko zakrojonej globalnej restrukturyzacji (Harvey 2007), skutkującej wywłaszczeniem, wymuszoną migracją. Dalej, ukształtowała ona warunki w jakich młode osoby przemieszczają się, jednocześnie powodując przerzucenie odpowiedzialności za opieką na jednostki i trzeci sektor (tak, jak wskazują młodzi ludzie w narracji otwierającej tekst), czyniąc z niej sposób na generowanie zysków. Wskazują to również po to, aby zasugerować możliwości zmiany, aby podkreślić, że kryzysy kapitalizmu to obszary słabości i niestabilności, a tym samym ważne obszary analizy i zmagania klasowych (Harvey 2007).

Pojmowanie „kryzysu”

Wszystkie omówione powyżej odniesienia do kryzysu wskazują na niestabilną i niepewną sytuację, często o charakterze egzystencjalnym. Zazwyczaj przewidują lub odnoszą się do nagłej zmiany lub rozpadu. Warunki, w których toczy się życie i które sprawiają, że „warto żyć”, nie dają już poczucia stabilności. Zdolność do

przewidywania i planowania przyszłości zostaje głęboko zachwiana (Narotzky, Besnier 2014). Gdy jednak przyjrzymy się bliżej różnym kryzysom, staje się oczywiste, że zamiast osobliwości, kryzys wskazuje tak naprawdę na wiele różnych porządków rzeczy.

Pojęcie kryzysu może być użyte dla podkreślenia materialnych i codziennych doświadczeń, jak w przypadku kryzysu finansowego, oznaczającego masowe zwolnienia, niemożność spłaty długów itd. Mówienie o „kryzysie” może także nawiązywać do pewnych skonstruowanych założeń, jak sugerują krytycy „dzieciństwa w kryzysie” i „kryzysu migracyjnego”, kwestionując ideologiczne motywacje tych narracji. „Kryzys” może być używany jako kategoria pojęciowa w dyskursie świeckim i akademickim. Czasami pojawia się jednocześnie w różnych formach tych dyskursów, rozmywając się jednak bądź niepostrzeżenie zmieniając znaczenie.

„Kryzysowe” narracje mają również zmienne ramy czasowe. W ekonomii głównego nurtu i według opinii publicznej kryzys jest często traktowany jako pewne załamanie, przy czym w kółko powtarza się stwierdzenie, że „wkrótce wszystko wróci do normy” (Narotzky, Besnier 2014). Odpowiedzią brytyjskiego rządu na kryzys finansowy lat 2007/2008 było hasło „Wszyscy jedziemy na tym samym wózku” i idea, że normalność powróci, jeśli tylko zbiorowo zaciśniemy pasa. Doprowadziło to jednak do głębokich zmian w warunkach życia, poczynając od prywatyzacji usług skierowanych do dzieci, aż po rosnący poziom zadłużenia osobistego, w tym zaciąganego przez młodych migrantów, których często obciąża się spłatą kosztów podróży migracyjnych i wysokimi kosztami ubiegania się o obywatelstwo. Niepewność i kryzys w tym rozumieniu nie są czymś wyjątkowym i krótkotrwałym, lecz rozciągniętym w czasie, aż po nieskończenie odległy horyzont. Można je również rozumieć jako endemiczne dla kapitalistycznych cykli nadmiernej akumulacji, które charakteryzują występujące na zmianę okresy dobrej koniunktury i krachu (Guyer 2007). Kryzys może być zatem doświadczany jako szybki i głęboki lub jako przedłużający się okres oczekiwania, trwania, a nawet normalizacji, w sensie „radikalnej niepewności” jawiącej się jako nowa normalność (Narotzky, Besnier 2014).

Sposób, w jaki doświadczane są kryzysy, w dużej mierze zależy od kontekstu i rozwarstwienia pozycji społecznych zajmowanych przez ludzi, a także przestrzeni do działania, jaką pozycje te ze sobą niosą. W rzeczywistości istotne jest zadanie pytania o to, czy przypadkiem coś nie staje się „kryzysem” dopiero wtedy, gdy zagraża grupom dzierżącym władzę i pewnym stylom życia. Na przykład dewastacja środowiska naturalnego następuje od lat, co prowadzi między innymi do przymusowej migracji społeczności podporządkowanych. „Kryzysem” stało się jednak dopiero wtedy, gdy ludzie bardziej uprzywilejowani zaczęli bezpośrednio odczuwać jego skutki. Co pokazuje, że choć „kryzys” często oznacza nową lub nieoczekiwaną sytuację, wiele współczesnych kryzysów stanowi intensyfikację starszych zjawisk. Na przykład narracje o „kryzysie migracyjnym” można rozumieć jako pokłosie brytyjskiego kolonializmu. Infrastruktura społeczna i materialna oraz bogactwo Wielkiej Brytanii były możliwe dzięki (neo)kolonialnej ekstrakcji zasobów. Jednakże logika „ochrony przede wszystkim naszych”, która

wyłania się z narracji o kryzysie migracyjnym, odmawia podzielenia się tymi „łupami” z negatywnie nacechowanymi rasowo postkolonialnymi podmiotami, którym je odebrano (El Enany 2020).

Powolywanie się na „kryzys” ma zarówno różne podłoża, jak i różne skutki. Upraszczając, moglibyśmy porównać wykluczające i natywistyczne⁴ hasła kryzysu migracyjnego z protekcyjnymi impulsami narracji o kryzysie dzieciństwa. Moglibyśmy rozważyć, jak pojęcia kapitalizmu w kryzysie/jako kryzysu generują emancypacyjne pole działania. Innymi słowy, powolywanie się na kryzys nie jest z gruntu dobre lub złe. Kryzysowe narracje nie mają z góry określonego hasła i odpowiedzi; są nasycone różnymi znaczeniami w ramach różnych kontekstów i (w drodze) zmagają politycznych. Nasuwa to pytania o pojmowanie kryzysów, co jest stawką, gdy ktoś powołuje się na kryzys, z czyich ust padają te stwierdzenia i kto na tym zyskuje.

Inną istotną kwestią jest nakładanie się na siebie i wielokrotność kryzysów (Mezzadra, Neilson 2013). To spostrzeżenie w dużej mierze było pomijane w literaturze na temat migracji dzieci. Różne kryzysy, w tym formy i odniesienia do nich, przecinają się w sposób, który zarówno je wzmacnia, jak i rodzi sprzeczności. Na przykład dzieci migrujące bez opieki mogą w różnych kontekstach, momentach i w sposób bardzo nacechowany myśleniem w kategorii rasy bądź płci być postrzegane jako „zagrożone” lub „zagrożające” (Rosen, Crafter 2018). Owo przesunięcie znaczenia wynika częściowo ze sposobów, w jakie krzyżują się narracje o kryzysie migracyjnym i kryzysie dzieciństwa, oraz ich mniejszej bądź większej synergii w obliczu kryzysu finansowego.

„Kryzys” można zatem ująć pojęciowo jako wielowymiarowy, zależny od kontekstu i podatny na zwielokrotnienia. Podczas gdy kryzysy i narracje kryzysowe mogą wywoływać i różnicować zjawiska wykluczenia, represji i wyzysku, niekoniecznie musi to nastąpić.

Produktywne aspekty „kryzysu”

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi, staje się jasne, dlaczego termin „kryzys” w myśl jego starożytnego greckiego źródłosłowa (*krísis*) oznacza „decyzję”, „wybór” i „osąd”. Kryzysy mogą być wielowymiarowe, zależne od kontekstu i zwielokrotniające się, jednak w gruncie rzeczy dotyczą głębokiego *poczucia* rozdarcia. Niepewność oznacza, że praktyki, które wcześniej mogły być skuteczne w radzeniu sobie z brakiem stabilności i możliwości podtrzymywania życia (pod względem systemów wartości, odpowiedzialności, środków utrzymania itd.), mogą już nie działać (Narotzky, Besnier 2014). Kryzysy, niezależnie od tego,

⁴ Używam słowa „natywistyczny” w znaczeniu, jakie nadaje mu George Newth (2021), jako określenia „rasistowskiej i ksenofobicznej formy polityki, która dyskursywnie konstruuje (wg antagonistycznych i horyzontalnych linii podziału) ‘nie-rodaka’, ‘obcokrajowca’, a nawet ‘niezintegrowanego współobywatela’, przeciwstawiając ich ‘rodowitym mieszkańcom’”. W tym sensie konkretna forma narodu jest tworzona na podstawie konceptu urodzonych w ojczyźnie „nas”.

czy zgadzamy się z tym, jak się o nich opowiada, wymagają kreatywności i są wezwaniem do podjęcia działań, co jasno widać w krystalizujących się apelach w kwestii „kryzysu klimatycznego”.

Wskazując na wymuszoną kryzysem kreatywność, Susana Narotzky i Nico Besnier (2014) wyjaśniają, że wynikłe z niej innowacje niekoniecznie są neutralne lub pozytywne, ale mogą być też wykluczające, brutalne i krzywdzące. Twierdzą, że represyjna kreatywność pokazuje, że warunki, w których „zwykli ludzie” napotykają i reagują na kryzysy, nie są ich własnym dziełem. Sugerują, że narracje o kryzysie migracyjnym mogą rozwijać się w kontekście kryzysu finansowego, poprzez przeniesienie odpowiedzialności za skutki polityki oszczędnościowej na migrantów postrzeganych jako Obcych. Z pewnością istnieją powiązania między tymi dwoma formami kryzysu. Jestem jednak sceptyczna wobec takich argumentów, ponieważ opierają się one na pewnych założeniach dotyczących tego, kim są „zwykli ludzie”, ignorują skutki zaciskania pasa dla migrantów i uznają natywizm za nieuniknioną reakcję na kryzys finansowy, nie zaś jedną z wielu społecznie wytwarzanych reakcji.

W związku z tym moje wnioski są nieco inne. Zwracam uwagę na złożoność kryzysów i „decyzji”, których one wymagają (innymi słowy, na produktywność kryzysu), przy czym nie jest to forma usprawiedliwienia kryzysu, ale podejście niosące nadzieję. W kryzysowej niestabilności mogą wyłonić się nowe pola działania, relacje społeczne i podmiotowości. W działaniu oznacza to znajdowanie luk i nowych bram w twierdzy urasowanego kapitalizmu, które kryzysy pomagają nam dostrzec.

Jedną z propozycji tego, w jaki sposób młodzi ludzie w ruchu zapewniają sobie opiekę i ochronę nawet w ramach surowych systemów kontroli granic i ksenofobicznych narracji kryzysowych, są ich sieci społeczne (Rosen, Crafter, Meeto 2021). Podejście to można teoretyzować za pomocą pojęcia mobilnego współnienia (ang. *mobile commons*), które podkreśla więzi towarzyskie, wsparcie i wzajemną troskę wśród migrantów poza ramami rozpoznawalnych form politycznych (Papadopoulos, Tsianos 2013). Nie chodzi tu jednak o zwykłe przetrwanie czy stawianie oporu. Współnienie obejmuje „próby stworzenia nowej sytuacji, która pozwoli zaistnieć w niej tym, którzy dotąd nie odgrywali w niej roli, a przez to całkowicie zmienić warunki społecznej egzystencji” (Papadopoulos, Tsianos 2013). Choć jest to inspirujące sformułowanie, nie ma żadnej gwarancji, co do charakteru twórczego działania w owych mobilnych przestrzeniach i tego, czy dominować w nich będzie wzajemność, czy też konkurencja i wykluczenie. Aby uchwycić potencjał twórczych, czasowo-przestrzennych kontekstów mobilnego współnienia, musimy lepiej zrozumieć formy solidarności, jakie wyłaniają się (lub nie) w ramach kryzysowych spotkań.

Choć i solidarność może być problematyczna – gdy sprowadza się do hierarchicznego humanitaryzmu lub esencjalizmu, w postaci uprzednich założeń o więziach tożsamościowych – twierdzę, że „oddolna solidarność”, jak ujmuje to David Featherstone (2012), jest ważnym warunkiem mobilnego współnienia, ponieważ dotyczy właśnie starań o zmianę warunków egzystencji poprzez „przebudowę świata na taki, gdzie panuje większa równość”. Różne rodzaje

solidarności, podobnie jak różne rodzaje kryzysu, okazują się być „światotwórcze” (Featherstone 2012) i można je rozumieć jako wzajemnie konstytutywne.

Wiele mogą nas nauczyć praktyki migrujących bez rodzin dzieci zaangażowanych w projekt CCoM, które uczestniczą w drobnych aktach wzajemnego wsparcia, tworząc i podtrzymując życie w czasach kryzysu, co ilustruje następujący fragment moich notatek terenowych:

Badawcza sesja szkoleniowa dobiega końca i rozdają młodym ludziom karnety autobusowe. Każdy podpisuje swój. Mimi po cichu przesuwa swój karnet na drugą stronę stołu, w kierunku jednego z młodych badaczy. Widząc, że przyglądam się tej wymianie, Mimi wyjaśnia: „Oni nie dostają karnetów w szkole, bo są za starzy”. Kiwam głową, odnotowując, że pozostałe osoby w grupie uważnie nam się przysłuchują. Podczas następnej sesji dwie osoby przekazują swoje karnety temu samemu młodemu badaczowi. Po sześciu miesiącach od rozpoczęcia badań staje się to pewnego rodzaju rytuałem. Ja wręczam karnet każdemu z osobna, a oni natychmiast dzielą się nimi z członkiem zespołu, który nie dostaje innego wsparcia dla potrzeb transportowych.

Przykłady wzajemnej hojności wśród młodych osób wskazują na siłę i potencjał relacyjności motywowanej troską o zbiorowy dobrobyt tam, gdzie arbitralne narzucenie chronologicznego wieku służy odgraniczaniu młodych ludzi, którzy przybywają do Wielkiej Brytanii w wieku poniżej 18 lat, od tych, którzy są nieco starsi.

Ta oparta na wieku granica wyraża oficjalne rozróżnienie wskazujące na osoby uznane – oficjalnie, choć niekoniecznie w praktyce, za zasługujące na dostęp do usług i wsparcie w związku z esencjonalnie rozumianą podatnością dzieci na ryzyko wynikającą z wyobrażeń o dzieciństwie. Takie wytyczone przez służby migracyjne granice są niezależne od tego, jak długo dana osoba była w ruchu, niezależne od tego, że samo bycie człowiekiem oznacza zarówno podatność na egzystencjalne ryzyko, jak i głęboką współzależność. Innymi słowy, potrzeba opieki nie zaczyna się ani nie kończy na wieku rozumianym jako liczba przeżytych lat. Powoływanie się na wiek jako pozornie naturalną granicę prowadzi zarówno do brutalnego „włączania w małoletność” (*minorisation*) młodych osób, które często w imię zapewnianej im opieki muszą znosić kontrolę i zamknięcie w ośrodkach, jak i do dehumanizacji tych, którzy pewną granicę wieku przekroczyli (Rosen et al. 2023).

W związku z tym drobny akt dzielenia się karnetami autobusowymi wśród młodych badaczy nie jest bynajmniej błahy, jako że stanowi odmowę zaakceptowania pozornie banalnej i codziennej przemocy, jakiej dopuszcza się system ochrony granic, najeżony ograniczeniami wiekowymi. Można to zrozumieć poprzez ideę solidarności, w ramach której ludzie „mobilizują się dla dobra innych członków i całej społeczności” (Chandra, Toor 2014: 15). Rzeczywiście, o czym będzie mowa w dalszej części tekstu, twórcze reakcje młodych ludzi i wyłaniająca się w obliczu kryzysów solidarność ukazują sposoby kwestionowania ksenofobicznych narracji kryzysowych, a szerzej – budowania transformacyjnych przejawów solidarności w ramach mobilnego uwspólniania i pomiędzy mobilnymi wspólnotami.

Trwałość wynikająca ze „słuchania z szacunkiem”

Chandra Talpade Mohanty argumentuje, że solidarność wspólnotowa jest zjawiskiem tymczasowym, wypracowywanym ponad „wspólną różnicą”, nie zaś w wyniku uwspólniającego podobieństwa, takiego jak status migrantki/migranta (Mohanty 2003). W takim przypadku zakłada się istnienie różnicy, podobieństwo zaś jest generowane przez zbiorowe projekty społeczno-polityczne, zarówno dla przetrwania, jak i wspólnego stawiania czoła niesprawiedliwości. Takie argumenty współbrzmiały z przejawami rodzącej się solidarności obserwowanymi w ramach badania CCoM. Podczas gdy więzi między młodymi ludźmi na pierwszy rzut oka opierają się na statycznych kategoriach tożsamościowych (np. dziecko-migrant bez opieki), uznanie różnic wydaje się być podstawą solidarnych działań podejmowanych w obliczu zwielokrotnionych kryzysów. Pokazują to zarówno powyższy przykład przekazywania karnetów autobusowych, jak i przykład poniższy:

„Gdybyś mógł zmienić jedną rzecz w systemie, co by to było?” – Mimi, młoda badaczka, pyta naszego rozmówcę, młodą osobę, która przyjechała do Wielkiej Brytanii sama. Kiedy chłopak prosi o wyjaśnienie, Mimi dodaje: „Gdyby ktoś zadał mi to pytanie, powiedziałabym, że chciałabym, aby wszyscy byli równi – równość. Ponieważ tutaj nie ma równości... Dlatego mówię... troszcz się nie tylko o siebie. W moim przypadku, mojego statusu, to poszło szybko i wszyscy byli w szoku: Wow! Wywiad nie poszedł dobrze, ale odpowiedź była szybka i poszczęściło mi się. Ale kiedy patrzę na inne przypadki, niektórzy ludzie są tu od pięciu lub dziesięciu lat, a wciąż nie mają nadanego statusu... Dlatego prowadzimy te [badania]”.

Co więcej, niektórzy młodzi ludzie czynnie odcinają się od tego, co tradycyjnie można by uznać za możliwą wspólną tożsamość, mającą stanowić warunek wspólnego działania:

Podczas wywiadu Joshua, uczestnik CCoM, opisuje list, który wysłał do swojej trenerki i znajomej: „Odkąd cię poznałem, moje życie jest bardzo przyjemne. Nigdy nie sprawiasz, że czuję się jak uchodźca”. Chwilę później pytam, czy może wyjaśnić, co ma na myśli, mówiąc: „nie czuję się jak uchodźca”. „Tak. To znaczy, wiesz, ona tak jakby patrzy na mnie jak na człowieka. Nie jakbym był, no wiesz, przyjeżdżasz z innego kraju i ludzie po prostu patrzą jak na innego, co to wygląda inaczej, inaczej mówi”.

Dystans, który tworzy Joshua, przypomina mi uwagę Chimamandy Ngozi Adichie (2009) o „niebezpieczeństwach indywidualnej historii”. W tym przypadku odrzucana jest identyfikacja z kategoriami prawnymi lub społecznymi przypisanymi przez państwo i wykorzystywanymi przez wiele organizacji humanitarnych. W tym sensie solidarne działania, które podtrzymują różnicę, przeciwdziałają spłaszczeniu i homogenizacji w ramach różnych narracji o kryzysie migracyjnym,

w których oznaczenia wieku i statusu migracyjnego wymazują ludzką złożoność, jednocześnie afirmują coś więcej. Na blogu na stronie CCoM młodzi badacze z West Midlands piszą:

Jesteśmy młodymi ludźmi ubiegającymi się o azyl i uchodźcami. Jesteśmy jednak kimś więcej. Jesteśmy studentkami, tłumaczami, pomocnikami, opiekunami, doradcami i badaczkami. Jesteśmy ludźmi. Pewnego dnia któreś z nas będzie sławne, któreś będzie nauczycielką, pilotką, inżynierem, prawnikiem, piłkarzem, właścicielem firmy... Każde z nas marzy o czymś innym (Gulli, Mirfat R. i Z. 2020).

Bez wspólnej kategorii tożsamościowej, która mogłaby posłużyć za spoiwo, solidarność najlepiej rozumieć jako coś niepewnego, kruchego, coś, na co trzeba zapracować (Tazzioli, Walters 2019). Jednakże uznanie nieodłącznej warunkowości takiej solidarności nie musi prowadzić do jej odrzucenia, jako po prostu kolejnej formy paternalizmu, w której „dawcy” solidarności mogą łatwo odebrać jej biorcom płynące z niej korzyści (Fiddian-Qasmiyeh 2018). Chociaż różnica nie jest neutralna, a władza i nierówności przenikają każdą solidarność, to właśnie poprzez pracę nad budowaniem wspólnej sprawy można tworzyć nowe formy wzajemności i relacji społecznych (Featherstone 2012).

W tej kwestii szczególnie wiele można się nauczyć od młodych ludzi uczestniczących w CCoM. W procesie budowania różnych rodzajów solidarności w grupie badawczej młodzi badacze angażowali się w gorące debaty i dyskusje. Podniesione głosy, przerywanie sobie nawzajem i frustracja były nieodłączną częścią naszych rozmów. Młode badaczki i badacze poruszali kwestie tego, czy lepiej jest zawsze widzieć pozytywy i myśleć pozytywnie, czy też powinniśmy narzekać i kwestionować warunki czyniące życie nieznośnym i niesprawiedliwym. Jeśli granica 18 lat wyznacza uznaniowy podział między dzieciństwem a dorosłością, jakkolwiek wiek nie koreluje w prosty sposób z doświadczeniem, co to oznacza w kontekście prawa do opieki? Czy oddzielone od rodzin *dzieci*-migranci potrzebują specjalnych form opieki i wsparcia, czy też *wszyscy* migranci potrzebują i zasługują na opiekę?

Siła emocji w tych sporach, toczonych w grupie młodych badaczy i pomiędzy nimi a badaczkami uniwersyteckimi, takimi jak ja, podkreśla kruchość i zmienność wspólnych przestrzeni, które budujemy. Gdy jednak „słuchamy z szacunkiem” dla różnic w opiniach, jak to ujęła Mika (jedna z młodych badaczek), pojawia się poczucie, że owo ścieranie się, w ramach którego wykuwamy wspólne zrozumienie bez narzucania harmonii, wzmacnia grupę i sprawia, że solidarność ponad różnicami staje się trwalsza. Przejawy solidarności między młodymi ludźmi podczas tych spotkań nauczyły mnie, że nie utrzymują się one z powodu podobieństw lub narzucania hegemonicznych historii na mocy autorytetu. Wręcz przeciwnie. Trwałość w obliczu kryzysów buduje się w miarę upływu czasu poprzez możliwości debaty, dialogu i eksperymentowania z takimi praktykami.

Solidarność przeciwko „wytyczaniu granic poprzez kryzys”

Narracje o kryzysie migracyjnym nie tylko redukują ludzką złożoność, ale opierają się także na naturalizacji granic społecznych, politycznych i terytorialnych. Przesuwające się granice geopolityczne Wielkiej Brytanii naświetlono już w pracach naukowych i debacie politycznej, pokazano, jak są wytwarzane, a także wynikającą z nich przemoc, dominującą formę „życia po życiu” brytyjskiego kolonialnego imperium (El Enany 2020). Jednakże owe granice są również doświadczane i subiektywnie ucieleśniane w życiu codziennym, wzmacniane przez narracje o kryzysie migracyjnym. W związku z tym możliwości wyłonienia się solidarności są kształtowane przez afektywne i ucieleśnione doświadczenie granic, ich przekształcenie lub odrzucenie.

Częścią owego przekształcenia jest akt radykalnego słuchania zaproponowany przez Mikę: bycie świadkiem historii innych młodych ludzi, rozgrywających się na tle odczłowieczających narracji o kryzysie migracyjnym. „To nie jest wywiad dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” stało się ważną częścią tego, jak przedstawiamy nasze podejście badawcze dzieciom-migrantom bez opieki. Wywiady stają się okazją do zabrania głosu w sprawach, które uczestnicy uważają za istotne. Jak ujęły to młode badaczki, Mika i Mimi, na blogu: „Jeśli pytamy o herbatę, a uczestnik mówi nam o chlebie, my chętnie i uważnie słuchamy”. Radykalne słuchanie wiąże się z odważnym wypowiedaniem się, jak w rozmowie pomiędzy Mimi (młodą badaczką) i Khanem (naszym rozmówcą, młodą osobą bez opieki).

Mimi: Nie każda młoda osoba chce mówić o swoich doświadczeniach.

Khan: Musimy o tym rozmawiać.

Mimi: Są nieśmiali albo czują, [że] „nawet jeśli to powiem i tak nikt nie będzie mnie słuchał”. Ale niezależnie od tego, co się przeszło, nadal chce się o tym opowiedzieć, żeby coś zmienić i to jest dobre.

Khan: Nie, nie, trzeba opowiadać. Bo jeśli tego nie zrobisz, oni będą grać też twoim życiem. Bo nie powiesz, a my musimy mówić, i to się zmieni.

Takie chwile podczas naszych spotkań w ramach CCoM, choć ulotne, sugerują, że w obliczu kryzysów jedną z możliwych twórczych reakcji jest wytworzenie wspólnego zrozumienia tego, co nas boli. Uderzające są dla mnie również przebliski zbiorowego poczucia, że granice mogą być inne, jak w opisanym poniżej momencie, zaczerpniętym z moich notatek terenowych:

Od miesiący jedno z młodych badaczy upierało się, że inni młodzi ludzie nie rozumieją sytuacji, w jakiej się znalazło. Powiedziało, że zawsze czuje się na uboczu grupy (czasami czuło się zbyt stare, czasami sfrustrowane brakiem zrozumienia, jak wyglądała podróż przez wrogi system azyłowy w Wielkiej Brytanii i zawsze czuło się inne). Niedawno jedna z osób z zespołu zwróciła się do niego: „To dla ciebie naprawdę trudne. Nie ma tu nikogo z twojego kraju ani nikogo, kto mówiłby w twoim języku”. Inna osoba szybko dodała: „To my jesteśmy teraz twoim krajem”. Wszyscy przytaknęli.

Te drobne starania mają na celu zmianę warunków egzystencji członków zespołu badawczego poprzez przekształcenie poczucia narodowości i przynależności. W tych niewielkich przestrzeniach nadziei i więzi, wykuwanych w ramach i poprzez wielowymiarowe kryzysy, widzimy, jak pokonywane są granice, jak geopolityczne podziały demaskowane są jako sztuczne i niosące przemoc. Tak jak w przypadku użyczenia karnetów autobusowych w celu przewyciężenia ograniczeń wiekowych starania te nie motywują instytucji do szerszej transformacji społecznej. Takie chwile wskazują jednak na możliwość zbiorowego porozumienia i przeciwdziałania procesom wytyczania granic. Jeśli narody i granice są wytworami, można je wytwarzać bądź demontować na różne sposoby.

Choć analiza warunków społecznych wynikających z narracji o kryzysach migracyjnych jest niezbędna, podobnie jak ustalenie, w jaki sposób i dla kogo tworzy się kryzysy, społeczna transformacja wymaga również pewności, że może być inaczej. Ze spotkań młodych ludzi wynika, że solidarność polega na budowaniu afektywnego i ucieleśnionego poczucia możliwości zmiany oraz zbiorowego potencjału jej dokonania. Moim zdaniem same w sobie akty afektywnej solidarności nie wystarczą, by rzucić wyzwanie represyjnym reżimom granicznym, jednak uświadamiają nam one, że sama zmiana prawa i instytucji również nie jest wystarczająca. Zwrócenie uwagi na twórcze reakcje młodych ludzi na kryzysy oferuje wgląd w znaczenie i sposoby wspierania transformacyjnych relacji społecznych, nowych sposobów bycia i przekonania, że świat może być inny.

Wnioski: potencjał solidarności jest wszędzie

Na początku przedstawiłam różne kryzysy i ich punkty przecięcia, aby zaproponować ujęcie „kryzysu” jako wieloaspektowego, zwielokrotnionego, osadzonego w konkretnym kontekście i produktywnego. W ten sposób wskazałam, że uwzględnienie złożoności koncepcji kryzysu może pomóc nam lepiej zrozumieć, jak możemy uporać się z ksenofobicznymi narracjami o kryzysie migracyjnym oraz jak uruchomić produktywny potencjał kryzysów.

Według mnie kluczowe jest to, że wiele wniosków można wyciągnąć z *wyłaniających się solidarności (emerging solidarities)*, w staraniach podejmowanych przez oddzielone od rodzin dzieci i młodzież w kryzysie bądź w reakcji na kryzys. Owa solidarność wyłania się poza uznanymi formami organizacji i mobilizacji politycznej. Potencjał budowania solidarności, jak sugeruje podtytuł tej sekcji, istnieje w każdym miejscu lub przestrzeni. Częściowo świadczy to o tym, że kwestii wyłaniającej się solidarności nie da się zredukować do z góry określonych miejsc lub postaci. Choć warunki wyzysku mogą kształtować określone formy solidarności w ruchach pracowniczych, nie są one w żadnym wypadku czymś oczywistym ani jedynymi miejscami, gdzie pojawia się solidarność. Próby zrozumienia kreatywnych i światotwórczych aspektów solidarności wymagają bardziej inkluzywnych ram pojęciowych. Mogą skupiać się na tym, jak, dlaczego i gdzie wyłania się oddolna solidarność w obliczu kryzysów i jakie są jej skutki.

Podoba mi się myśl, że takie rodzaje solidarności wyłaniają się dzięki naszej praktyce badań partycypacyjnych, podczas których wspólnie pracujemy nad stworzeniem przestrzeni, gdzie mogą pojawić się i wchodzić w rezonans różne opowieści, gdzie wypracowujemy wspólną sprawę. W obliczu wielu kryzysów rozgrywających się w nieprzyjaznym środowisku Wielkiej Brytanii próbujemy dojść do włączających form opieki i solidarności wykraczających poza tożsamości oparte na wykluczających wyobrażeniach narodu, „rasy”, wieku i płci. Dostrzegam jednak również, że solidarność wyłania się niejako poza moim polem widzenia, gdy młodzi migranci wspólnie nadają znaczenie swojemu życiu, pracy i przyszłości.

Same akty solidarności nie wystarczą, by podważyć ksenofobiczne narracje o kryzysie migracyjnym, które odczłowieczają młodych ludzi, ograbiają ich z praw, zmieniają ich życie w następujące po sobie okresy niekończącego się „stanu odwleczonej dorosłości” i stanowią podstawę dla procesów wytyczania granic poprzez kryzys. Pozwalają nam jednak dostrzec, na czym polega wyłanianie się solidarności dążącej do kwestionowania niesprawiedliwości i wspólnego budowania alternatywnej przyszłości. Wyobraźmy sobie, jak można byłoby uruchomić i wzmocnić owe wyłaniające się solidarności, gdybyśmy tylko nauczyli się⁵ patrzeć i „słuchać z szacunkiem”.

tlum. Katarzyna Byłów

Literatura

- Adichie, Ch.N. (2022). *The danger of a single story*. Nagranie z października 2009. TED video, 18:49. https://www.ted.com/talks/chimamanda_ngozi_adichie_the_danger_of_a_single_story/transcript [dostęp: 27.07.2022].
- Aitken, S. (2001). Global crises of childhood: Rights, justice and the unchildlike child. *Area* 33, No. 2, 119–27. <https://doi.org/10.1111/1475-4762.00015>.
- Anderson, B. (2016). Against fantasy citizenship: The politics of migration and austerity. *Renewal: A Journal of Labour Politics*, Vol. 24, No. 1, 53–62.
- Chandra, S., Toor, S. (2014). Introduction [Special Issue on Solidarity]. *Women's Studies Quarterly*. Vol. 42, No. 3/4, 14–24. <https://www.jstor.org/stable/24364987> [dostęp: 28.06.2022].
- Dadus, D., Mudu, P. (2022). Care without control: The humanitarian industrial complex and the criminalisation of solidarity. *Geopolitics*, Vol. 27, No. 4, 1–26. <https://doi.org/10.1080/14650045.2020.1749839>.
- De Genova, N.P. (2002). Migrant “illegality” and deportability in everyday life. *Annual Review of Anthropology*, Vol. 31, No. 1, 419–447. <https://doi.org/10.1146/ANNUREV.ANTHRO.31.040402.085432>.
- Dean, J. (1996). *Solidarity of Strangers: Feminism after identity politics*. Berkeley, CA: University of California Press.
- Dowling, E., Harvie, D. (2014). Harnessing the social: State, crisis and (big) society. *Sociology*, Vol. 48, No. 5, 869–886. <https://doi.org/10.1177/0038038514539060>.

⁵ Mam tu na myśli najszerze możliwe znaczenie, zgodnie z ujęciem Jodi Dean (1996), gdzie „my” występuje jako relacja między „tobą” a „mną”, tworzona poprzez starania na rzecz wspólnej sprawy.

- El-Enany, N. (2020). *(B)ordering Britain: Law, race and empire*. Manchester: Manchester University Press.
- Featherstone, D. (2012). *Solidarity: Hidden histories and geographies of internationalism*. London: Zed.
- Fiddian-Qasmiyeh, E. (2018). Ideal women, invisible girls? The challenges of/to feminist solidarity in the Sahrawi refugee camps. W: R. Rosen, K. Twamley (red.), *Feminism and the politics of childhood: Friends or foes?* (s. 91-108). London: UCL Press.
- Gonzales, R.G. (2011). Learning to be illegal: Undocumented youth and shifting legal contexts in the transition to adulthood. *American Sociological Review*, Vol. 76, No. 4, 602–619. <https://doi.org/10.1177%2F0003122411411901>.
- Gordon, M. (2020). Bordering through “Crisis”: Migrant journeys, border industries and the contestation of control. *Migration, Mobility & Displacement*, Vol. 5, No. 1, 39–58. <http://dx.doi.org/10.18357/mmd51202019626>.
- Gulli, M., Mirfat, R., Mirfat, Z. (2020). Two Conversations. *Children Caring on the Move*, 28 February. <https://comstudy.com/index.php/2020/02/28/two-conversations> [dostęp: 27.07.2022].
- Guyer, J.I. (2007). Prophecy and the near future: Thoughts on macroeconomic, evangelical, and punctuated time. *American Ethnologist*, Vol. 34, No. 3, 409–421. <https://doi.org/10.1525/ae.2007.34.3.409>.
- Harvey, D. (2007). *A brief history of neoliberalism*. Oxford: Oxford University Press.
- Humphris, R., Sigona, N. (2017). Outsourcing the “best interests” of unaccompanied asylum-seeking children in the era of austerity. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 1–19. <https://doi.org/10.1080/1369183X.2017.1404266>.
- Jones, R. (2015). The end game: The marketisation and privatisation of children’s social work and child protection. *Critical Social Policy*, Vol. 35, No. 4, 447–469. <https://doi.org/10.1177%2F0261018315599333>.
- Kriss, S. (b.d.). Building Norway: A critique of Slavoj Žižek. W: *Idiot, Joy, Showland*. <https://samkriss.com/2015/09/11/building-norway-a-critique-of-slavoj-zizek> [dostęp: 27.07.2022].
- Kritzman-Amir, T. (2011). Privatization and delegation of state authority in asylum systems. *Law and Ethics of Human Rights*, Vol. 5, No. 1, 194–215. <https://doi.org/10.2202/1938-2545.1057>.
- Lems, A., Oester, K., Strasser, S. (2020). Children of the crisis: Ethnographic perspectives on unaccompanied refugee youth in and en route to Europe. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, Vol. 46, No. 2, 315–335. <https://doi.org/10.4324/9781003206132>.
- Mezzadra, S., Neilson, B. (2013). *Borders as method, or, the multiplication of labor*. Durham, NC-London: Duke University Press.
- Mohanty, Ch.T. (2003). “Under Western eyes” revisited: Feminist solidarity through anticapitalist struggles. *Signs: Journal of Women in Culture and Society*, Vol. 28, No. 2, 499–535. <https://doi.org/10.1086/342914>.
- Narotzky, S., Besnier, N. (2014). Crisis, value, and hope: Rethinking the economy. *Current Anthropology*, Vol. 55, dodatek No. S9, S4–S16. <https://doi.org/10.1086/676327>.
- Newth, G. (2021). Rethinking “nativism”: Beyond the ideational approach. *Identities*, online first, <https://doi.org/10.1080/1070289X.2021.1969161>.
- Papadopoulos, D., Tsianos, V.S. (2013). After citizenship: Autonomy of migration, organisational ontology and mobile commons. *Citizenship Studies*, Vol. 17, No. 2, 178–196. <http://dx.doi.org/10.1080/13621025.2013.780736>.

- Royston, J., Lazarus, B., Perrin, B. (2016). Prioritising the “kids”: Calais Jungle’s real children desperate for new UK life elbowed out of the way by migrant “minors” twice their size. *The Sun*, 19 października.
- Rosen, R., Crafter, S. (2018). Media representations of separated child migrants: From dubs to doubt. *Migration and Society*, Vol. 1, No. 1, 66–81. <https://doi.org/10.3167/ARMS.2018.010107>.
- Rosen, R., Crafter, S., Meeto, V. (2021). An absent presence: Separated child migrants’ caring practices and the fortified neoliberal state. *Journal of Ethnic and Migration Studies*, Vol. 47, No. 7, 1649–1666. <https://doi.org/10.1080/1369183X.2019.1608167>.
- Rosen, R., Chase, E., Crafter, S., Glockner, V., Mitra, S. (2023). Introduction: Crisis for whom? Global border regimes, minorisation, (im)mobility and care. W: R. Rosen, E. Chase, S. Crafter, V. Glockner, M. Sayani (red.), *Crisis for Whom? Critical global perspectives on childhood, care and migration* (s. 1–16). London: UCL Press.
- Tassinari, A., Maccarrone, V. (2019). Riders on the storm: Workplace solidarity among gig economy couriers in Italy and the UK. *Work, Employment and Society*, Vol. 34, No. 1, 35–54. <https://doi.org/10.1177%2F0950017019862954>.
- Tazzioli, M., Walters, W. (2019). Migration, solidarity and the limits of Europe. *Global Discourse*, Vol. 9, No. 1, 175–190. <https://doi.org/10.1332/204378918X15453934506030>.

SUMMARY

Emergent solidarities and children on the move: what’s ‘crisis’ got to do with it?

In “Emergent Solidarities and Children on the Move: What’s ‘Crisis’ Got to Do with It?” Rachel Rosen explores the concept of ‘crisis’ through the experiences of migrant children in the UK. Using participatory research with young migrants, Rosen argues that while border regimes categorize these children as ‘at risk’ or ‘risky,’ they are not passive victims. Instead, they engage in acts of solidarity, offering care and support to each other in the face of limited access to state services. Rosen posits that narratives of crisis, while often exclusionary, can also catalyze new social networks and forms of solidarity among young migrants. Through shared experiences, these youth not only resist marginalization but forge alternative networks that challenge xenophobic crisis narratives and state-sanctioned exclusions. By re-examining ‘crisis’ as both a restrictive and potentially generative framework, Rosen suggests that these solidarities reveal transformative possibilities for rethinking care, support, and belonging in the context of migration.

Keywords: migrant children, care, crisis, border regime, solidarity